Nr. 30.

CZWARTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp.
Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 7 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ
ORAZ
WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 6 Grudnia.

Odmiana osoby panującego na tronie jest w każdém położeniu, politycznym wypadkiem bardzo uroczystym, cóż dopiero w chwili rozkładu społecznego i przetworu państwa jak chwila obecna. Mówić o przeszłości rzecz próżna, przepowiadać przyszłość nie łatwo, ani też proroctwo naszém rzemiosłem. Nigdy podobno wszakże monarcha młody, na trudniejszą jak Franciszek Józef nie wstąpił drogę: z jednéj strony widzi przeszłość państwa austryackiego rozbitą przez wypadki i nowe zasady w życie narodu wprowadzone, z całym jednak urokiem wiekowego istnienia, i organizmem polityczno-administracyjnym, podkopanym, lecz silne jeszczę objawiającym życie; z drugiéj hydrę anarchii, co nieprzetrawiwszy się jeszcze długą walką wewnętrzną jak na zachodzie, grozi prawdziwéj wolności, porządkowi społecznemu i cywilizacyi pracą ośmnastu wieków nabytéj. Przepłynąć pośród tych dwóch ostateczności, nie uderzyć ani o Scyllę ani o Harybdys, oto jego zadanie, które tylko geniusz siłą i dobrą opatrzony wolą spełnić potrafi. Jeżeli władza obecnym wojskowéj siły tryumfem olśniona, powrócić zamyśli do dawnego stanu rzeczy, i siebie na krótki tylko czas uratuje i ludzkości mało zapewni szczęścia.

Że dawny porządek administracyjny i polityczny nosił w sobie zaród bliskiego upadku, najepiéj historya Austryi od ośmiu miesięcy dowodzi: i za prawdę państwo austryackie przestało oddawna być istotną monarchią. Podobnie jak niegdyś państwo wschodnie rzymskie, skostniało ono w systemie swoim administracyjnym, który to system zaabsorbował na swoją korzyść i władzę cesarską i hierarchiczny organizm rozmaitych klass i korporacyj w spółeczeństwie; ztąd Austrya niby monarchia absolutna, niby państwo arystokratyczne, w istocie była rządzoną, wyczerpywaną przez kastę urzędników tak silnie przez tradycye wiekowe i niepospolicie obmyślany systemat uorganizowaną, iż ta kasta była rzeczywiście panią kraju, i jéj to można powiédzieć ludność, siła wojskowa, sam nawet monarcha służyły. Jakoż, tak dalece ta kasta za wszystkich działała, myślała, że kiedy na raz naród sprobował działać sam przezsię, ani do tego żadnych zdolności nie okazał, ani mógł z siebie by też jednéj potężnéj indywidualności wyrobić. Cóż więc uczynił, ani korzystał z historycznych doświadczeń sąsiednich narodów, ale naraz miasto jąć się do wolności, miasto uwolnić się od téj opieki administracyjnéj, zaczął niszczyć wszelkie żywioły hierarchicznego porządku, nie bacząc na to iż massy w miarę dopiero jak się duchowo uwolnią, mogą stopniowo do udziału władzy wstępwać; że każdy udział téj władzy powinien być zdobyty, wedle ogólnéj zasady, że do władzy tylko się siłą przychodzi. Z niewprawnych rąk wnet się też berło wyśliznęło i dzisiaj stoimy niemal tam skądeśmy przed ośmią wyruszyli miesiącami.

Organizm administracyjno-polityczny, jak w r. 1846 w Galicyi, tak dzisiaj w całéj Austryi, głównie we Włoszech, szuka punktu oparcia w massach: ale to broń obosieczna. Władza żadna, oprócz istotnie demokratycznéj, na massach bez porządku hierarchicznego oprzeć się nie może, choć chwilowo pochlebiwszy ich namiętnościom znajdzie w nich poparcie. Dla tego mocno w swéj rachubie szlachta austryacka myli się, jeśli popierając powrót do dawnego stanu rzeczy, rozumie że dla niéj nastąpi *in integrum restitutio.* To co straciła, straciła na zawsze, pytanie dla niéj teraz, czy podda kark na nowo pod przemoc kasty urządników, (Beamtenwelt) która zostawiwszy jéj próżny blask dworski, w zupełnym ją utrzymywała upodleniu i do śmiesznéj przyprowadziła nicości. Dzisiaj więc nowa dla niéj i dla wszystkich, którym wolność i porządek społeczny są mile, nowa otwiera się droga. Otoczyć młodego monarchę i wskazać mu kierunek zbawienny, jedyny wyratowania siebie i swego państwa z toni.

Że ducha anarchicznego ani twierdze, ani liczne wojska, ani surowe kary niezwyciężą, na to dowodem ostatnie lat trzydzieści, cóż go przeto zwycięży? oto prawdziwa wolność i sprawiedliwość, nie ta wolność idealna na teoryi lub martwéj literze oparta, ale ta która sumiennie uznaje prawa narodowości, prawa gmin i indywiduów; nie ta która się tylko w sferze najwyższéj prawodawczéj zadawalnia, ale ta, która zstępuje do żywiołów składowych społeczności i tam się w praktyce rozwija. To wielkie zadanie czeka młodego monarchę; od sposobów w jakie rozwiązaném zostanie zależy jego i nasza przyszłość.

O uznaniu narodowości, prawiły od lat kilku i urzęda austryackie i dzienniki im oddane; ale my którzyśmy patrzeli na rzeczy, wiemy dobrze iż to było kłamstwem i istotnym fałszem. Dzisiaj narodowości a w nich gminy i indywidua upomną się o swoje prawa, tych praw im odmawiać byłoby nie tylko moralną zbrodnią, ale jeszcze politycznym błędem; na téj tylko drodze w zrębach swoich państwo Rakuzkie wzruszone, da się odbudować: łatać stary budynek w jego dotychczasowym kształcie, rzecz próżna. Pod opiekę urzędową, w skład państwa policyjnego już nikt się nie podda; poczuje i wojsko wkrótce swoją przewagę i jak dotąd narzędziem kasty urzędników nadal zostać nie zechce. Albo przeto nas czeka militarny despotyzm, albo monarcha, jego doradzcy, sejm, naród cały, przyjąć muszą te zasady, któreśmy położyli.

Czy państwo austryackie w takowym przetworze zostanie nadal niemieckiém lub stanie się słowiańskiem, nierozbieramy, ale to pewna, iż nie tyle potrzebować będzie do tego celu konstytucyi, któraby przewidziała i a priori urządziła wszyskie żywioły społeczne, ile przyznania pewnych praw zasadniczych, jak wolność druku, jak wolność osobista, równość przed prawem i t. d. a głównie dobrych praw organicznych, któreby żywioły społeczne dziś zatomizowane, właściwém natchnęły życiem i wyrobiły nie martwą na pargaminie, aie żywą konstytucyą.

Te myśli w ogólnych zarysach rzucone, radzibyśmy poddać pod uwagę osób na jéj spełnienie wpłynąć mogących; zdaje nam się bowiem, iż obejmują zarody jedynego możebnego dla Austryi postępu. W tych myślach widzimy i dla nas, widzimy dla siebie możność organizacyi narodowéj, któraby głęboko napęknięte drzewo życia narodowego nanowo skleić mogła; pierwszym zaś tego warunkiem byłoby, uświęcając to co już zaszło, utwierdzenie zasady własności nieubłaganym onéj przeprowadzeniem, a wzmocnienie tym sposobem kamienia węgielnego wszelkiego społecznego bytu.

Po wypadkach zaszłych w Austryi, z wielką niecierpliwością, a razem obawą, oczekiwaliśmy na program nowego ministeryum. Program ten został ogłoszony, i w tém co nas bliżéj dotycze, nie żądamy jak na *dziś*,

aby tylko był wiernie dopełniony. Przyjmujemy go *szczerze*, jak go ministeryum powiada że *szczerze* podaje i ma zamiar bezwarunkowo dotrzymać.

Wprawdzie korrespondencye któreśmy odebrali z Kromieryża, jak te które znajdujemy w dziennikach zagranicznych (Ob. *L'Indépendance Belge* z 29 List.) rodziłyby w nas podejrzenie co do szczerości słów ministeryalnych. Donoszą one, iż ministeryum w przewidywaniu, że p. Strobach będzie obrany prezesem sejmu, miało program zupełnie inny, i tylko gdy wybór prezesa padł na p. Smolkę, program niniejszy był zredagowany i ogłoszony. Wszakże powtarzamy, dopóki czyny słów nie zaprzeczą, słowa programu uważamy za ważne i ważność ich zapisujemy.

Przyrzeka on nam rząd konstytucyjny; zupełne zrównanie i swobodne rozwijanie się narodowości rozlicznych szczepów do państwa austryackiego należących; równość wszystkich mieszkańców w obliczu prawa; jawność we wszystkich gałęziach publicznego życia; wolne urządzenie się gmin, w wolném urządzeniu się pojedynczych prowincyj. Uproszczenie administracyi i sądownictwa, z przepisaniem właściwego dla każdéj zakresu; wolność druku przy prawach nie restrykcyjnych lecz represyjnych; wolność stowarzyszań się, wolność osobista i inne. To są główne podstawy państw opartych na konstytucyi, jeżeli nie będą usunięte i pogwałcone, jeżeli stosowne i bez zwłoki będą ustanowione prawa je gwarantujące i orzekające, Austrya może wejść w nowe życie i stać się dobroczynką narodów, których dotychczas była tylko ujarzmicielką gnębicielką.

Lecz aby ludy oczekujące z taką niecierpliwością na słowa ministeryalne, mogły im zaufać i uśmierzyć się w obawie o swe wolności, trzeba aby niezwłocznie zostały potwierdzone czynami. Nie wchodząc w to co każda z prowincyj imperyum ma do żądania, Galicya ma prawo domagać się, aby stan jéj wyjątkowy niejako, był zniesiony. Stan oblężenia Lwowa rozciągnięty na kraj cały, jak w samym Lwowie jest zbytecznym, tak w całym kraju jest nie legalnym, nigdy nie był potrzebnym i dziś nie jest. Przy tylu wstrząśnieniach w państwie austryackiem, Galicya została spokojną; a przecież stowarzyszenia w niéj wzbronione, gwardye rozwiązane, przychodnie wypędzeni, mieszkańcy jedni oddani pod kontrolę i nadzór drugim. Ma także prawo domagać się aby narodowość jéj była uprawnioną na równi z innemi, aby mogła *bezprzeszkodnie* się rozwijać. Czy to jest podobne przy systemie obecnym? Dopóki urzęda nie będą obsadzone krajowcami, wychowanie nie będzie oddane w ręce krajowców, język krajowy nie będzie zaprowadzony w szkołach i w stosunkach administracyjnych, dopóty są przeszkody do rozwijania się życia prowincyonalnego, swobodnego i rodzimego. Kiedy to będzie dopełnione, słowa programu przestaną być czczém brzmieniem, staną się prawdą.

Dz. *Narodni Nowiny* z 3 Grudnia prostuje wiadomość o redaktorach czasopisma: *Słowianie*, w ten sposób, iż nie pan Forster członek akademii francuzkiéj, ale znany w Pradze pan Grzybowski będzie onego współwydawcą. Pan Grzybowski ma się starać o katedrę języka polskiego na uniwersytecie Pragskim. Katedra ta aczkolwiek ustanowiona oddawna, dotąd nie była obsadzoną. Bardzo więc rzecz pożądana że ją obejmie rodowity Polak obeznany ze stosunkami narodowemi i z piśmiennictwem czeskiem.

AUSTRYA.

Wiédeń 3 Grudnia. Rząd austryacki rozwija w obecnéj chwili nadzwyczajną energią, co dowodzi, że umie ocenić jak wielkie zagraża monarchii niebezpieczeństwo. Nietylko rekrutacya odbywa się nieprzerwanie, ale nadto wszystkie ludwisarnie, wszystkie warsztaty wojenne są w ciągłéj czynności. Saméj broni palnéj million sztuk obstalowano, a zakupywanie koni dla kawaleryi i pociągów na największą odbywa się skalę, przyczem rząd kosztów nie szczędzi. (*Gaz. Wrocł.*)

Adress Sejmu ustawodawczego do Cesarza.

NAJJAŚNIEJSZY PANIE!

Z radośném uczuciem witamy wstąpienie na tron WCMości. Pozwól nam, Najjaśniejszy Panie, złożyć Ci nasze najuniżeńsze życzenia.

Przez dobrowolną abdykacyą J. C. K. Mości Ferdynanda I, cesarskiego Stryja W. C. K. Mości, i zrzeczenie się Jéj najdostojniejszego Ojca, do tronu powołana, będzie W. C. Mość wszystkie ludy swoje tą samą obejmować miłością i przychylnością co Jéj cesarski poprzednik, i jak On, znajdzie W. C. Mość w zaufaniu i wiernéj przychylności mieszkańców monarchii wynagrodzenie za trudy i troski panowania.

Sejm państwa, przejęty ważnością Swojego wysokiego zadania, będzie sobie miał za obowiązek, siły swoje nieprzerwanie poświęcać wielkiemu konstytucyjnemu dziełu, i tym sposobem starać się będzie oczekiwaniom W. C. Mości i ludów, ku dobru wspólnéj ojczyzny odpowiedzieć.

W. C. Mości naznaczone zostało od najwyższego kierownika dziejów wysokie powołanie, ustalenia nadanych przez Ferdynanda Dobrotliwego swobód, strzeżenia ich przeciwko wszelkim burzom, i zgojenia ran przeszłości.

Wolne instytucye są najsilniejszemi tronu podporami, a dla monarchy jest to wzniołe uczucie, kierować losami wolnych ludów.

Niech żyje nasz konstytucyjny Cesarz
Franciszek Józef Pierwszy!

Kromieryż 2 Grudnia 1848.

W imieniu Sejmu ustawodawczego
Prezydyum
Franciszek Smolka, prezes.
Streit, sekretarz.

Wiedeń 4 Grudnia. Mówią że odjazd wielu członków cesarskiej familii z Ołomuńca, życzeniem był młodego cesarza który przy swém wstąpieniu na tron chce się wydać wolnym od wszelkich wpływów. Zapewniają że sejm ma być przeniesiony napowrót do Wiednia; chociaż niezdaje się aby zniesienie stanu oblężenia stolicy prędko nastąpić miało, gdyż z wielu względów jest on ściśléj niż przedtém przestrzegany. Garnizon wiédeński wynosi obecnie 20,000 wojska i 36 armat. Przeciwko Węgrom wystawiono siłę 150,000 ludzi. Nadzieje pojednania z Węgrami są według najświeższych wiadomości bezzasadne. Przeciwnie kroki wojenne mają się rozpocząć zaraz po przyjeździe nowego cesarza do Wiednia, gdzie w tych dniach ma odbyć wielki przegląd wojska, poczém to ostatnie złoży przysięgę.

Z Pesztu donoszą że siła węgierska składa się z 56 batalionów po 1200 ludzi z 8 do 9000 konnicy i około 320 dział. Koszuth zostaje ciągle w Peszcie z całą familią i mimo słabego zdrowia pracuje 18 do 20 godzin dziennie.

†† *Kromieryż 4 Grudnia.* Na dzisiejszém posiedzeniu po odczytaniu protokołu przeszłych posiedzeń minister Kraus wyszedł na mownicę. Domyśliliśmy się wszyscy o co rzecz idzie. Po długiéj rozwlekłéj przemowie o krytycznym położeniu finansów naszych, o nowych wydatkach, które wojna z Węgrami, utrzymanie wojska na stopie wojennéj wymaga, podaje środki podniesienia dochodów; które się dadzą zredukować na następujące:

1. Zwiększenie opłaty na cukier w kraju wyrobiony.
2. Reforma systemu cłowego; i zniesienie zakazów importu.
3. Zwiększenie opłaty od wódki i ułatwienie w poborze takowéj.
4. Podciągnienie do podatku od czynszu domowego (hauszinsteuer) kilku większych, zamożniejszych miast; równie jak rozciągnienie podatku domowego (haus klassensteuer) na takie budynki, które mu dotąd nie podlegały.
5. Zaprowadzenie podatku dochodowego, od kapitału.
6. Zmianę prawa taxowego i stemplowego, na koniec,
7. Zniesienie stosunku lennictwa.

Przez te zmiany spodziewa się minister podnieść dochód roczny państwa o 22 miliony.

Za to przyznaje p. minister, że systm podatkowania dotychczasowy nie jest ściśle sprawiedliwy, wskazuje na dążność swoją zapowiedzianą od początku sejmu, zaprowadzenia systematu uczciwszego i sprawiedliwszego w finansach, odwołuje się na wniosek, przez niego uczyniony, względem zniesie-

nia podatku żydowskiego; a obecnie wierny zasadzie słuszności przez niego przyjętéj, następujące obiecuje wprowadzić ulżenia:

1. Zniżenie podatku gruntowego w Czechach, Morawii i Galicyi z 18 od 100 na 16 od sta rocznie,
2. Zniesienie podatku domowego z 18 od 100 na 16 od 100.
3. Zniesienie ceny soli podług trzech kategoryi dla użytku ludzi, bydła i fabryk chemicznych.
4. Zniesienie opłaty od mąki, jarzyn i kilku jeszcze przedmiotów w miastach linią cłową zamkniętych.
5. Zniesienie podatku konsumcyjnego od wina i ulgę w poborze tegoż.
6. Zniesienie podatku pogłównego w Dalmacyi, który z czasów panowania francuzkiego pozostał. nakoniec:
7. Zniesienie loteryi, która czystego dochodu 2,500,000 rocznie przynosi.

Ubytek z tych reform i ulg, ma 6 milionów wynosić.

Odpowiednie do tych że reform wnioski, p. minister w najbliższym czasie sejmowi przedłożyć obiecał.

Lecz to były tylko preludya ad captandam benevolentiam. Najlepsze zostawił na koniec.

Ponieważ zaś wszystkie te zapowiedziane powyżéj zmiany w finansowości dopiero po niejakim czasie zaprowadzone być mogą; a skutki ich t. j. większy dochód nie zaraz nastąpi; a potrzeby naglą. Żąda więc p. minister kredytu 80 milionów na rok 1849. Głuchy jęk rozszedł się w sali sejmowéj, gdy minister wyrzekł te słowa. Pieniędzy, i znowu pieniędzy! zdaje się że tylko po to sejm zwołany, aby zezwalał na nowe pożyczki, których bez zezwolenia jego rząd już zaciągnąć u nikogo nie może. Przed 6 tygodniami 20 mili. dziś 80 mil. jeżeli tak daléj pójdzie, bankructwo zupełne nas czeka.

Podług porządku sejmowego wice prezydent Major (ponieważ Smolka z deputacyą do cesarza pojechał) wnosi, aby wniosek ministra do druku podać, między członków rozdać i do komissyi finansowéj dla sprawozdania odesłać.

Ziemiałkowski zaś podaje, aby tenże wniosek ministra, aż do ukończenia konstytucyi w zawieszeniu zostawić.

Prato i Dylewski żądają, aby tak wniosek ministra, jak Ziemiałkowskiego do komissyi finansowéj odesłać.

Löhner i Borrosz występują z gorliwością za wnioskiem ministeryalnym, żądają odesłania do komissyi finansów i sprawozdania w 3 dniach.

Koniec rozprawie kładzie p. Demel, wnosząc aby mimo wniosku p. Ziemiałkowskiego przeszedł do porządku dziennego. Porządek dzienny przyjęty, wniosek p. Ziemiałkowskiego upadł, a ministeryalny oddany jest komissyi finansów do sprawozdania w 8 dniach podług odmienionego wniosku p. Borosza.

Z téj krótkiéj debaty pokazuje się tylko to, że posłowie polscy, siedzący na ostatnich ławkach lewéj strony przynajmniéj zostali wierni raz przyjętéj zasadzie, t. j. stawiać ministrom, gdzie się tylko da przeszkody i utrudniać organizacyą tak potrzebną dla całego państwa a dla nas w szczególności. Zaś p. Löhner i Borosz w Kromieryżu zupełnie inaczéj mówią jak w Wiédniu. Nie miałem nigdy wielkiego nabożeństwa do tego stronnictwa co się tycze wiedzy i wykształcenia politycznego; lecz teraz, równie jak po wypadkach 6 Października, dowodzą że lewa niemiecka a raczéj frankfurtska nie ma konsekwencyi.

Od granicy węgierskiéj 2. *Grudnia.* O okropnym wypadku w Güns, gdzie z 74. wziętych w niewolę Kroatów, 42 zamordowano, dowiadujemy się teraz z publicznego oświadczenia tamtejszego sędziego, że ta zbrodnia nie ciąży na mieszkańcach miasta, ale na obcém pospolitém ruszeniu, które w nieobecności miejscowéj gwardyi napadło na ratusz i uwięzionych tam Kroatów wyrżnęło; gdy już 42 z nich padło, pokazał się oddział huzarów i uratował życie pozostałym. W wojsku austryackiém wszelako niewielką téj wymówce dają wiarę. (*Korr. Austr.*)

PRUSY.

Berlin 4. *Grudnia.* Czas upływa a niezanosi się jeszcze wcale na rozwiązanie naszych stosunków politycznych, a przynajmniéj postępowanie tutejszego rządu nie dozwala nam spodziewać się prędkiego przywrócenia legalnego rzeczy porządku. Ministeryum, które tak jawne odebrało dowody nieufności od Zgromadzenia narodowego, usiłuje się skompletować. Powołano członka dawnego sejmu połączonego pana von der Heydt do ministeryum finansów. Smutną jest rzeczą widzieć, jak daleko większa część dawnéj opozycyi sejmu połączonego za czasem pozostała, skoro takie ministeryum jak Brandenburga może się z niéj kompletować.

Przeciwko niektórym deputowanym złożono rozmaite denuncyacye u prokuratora Ilnego, częścią o wydane przez nich proklamacye, częścią o inne ogłoszenia. Jeśliby prokurator zrobił z nich użytek, to przynajmniéj orzeczenie sędziów jest wątpliwe. Wiadomo bowiem, że tylko za pozwoleniem zgromadzenia narodowego może być przedsiewziętem śledztwo przeciw pojedyńczym jego członkom. Niejeden sąd zatém uznałby się za niewłaściwy w rozstrzygnieniu spraw tego rodzaju, i nowe stąd wywiązałoby się zawiklanie.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że bytność Gagerna w Poczdamie, mniéj dotyczyła pojednania sporu między koroną i sejmem, jak raczéj planu ofiarowania Fryderykowi Wilhelmowi IV. cesarsko-niemieckiéj korony. Rossya i Austrya miały już na to przyzwolić. Linia demarkacyjna i inne zmiany granic pojedyńczych krajów mają być z tém w związku, a skompletowanie pułków i powołanie pod broń 50 batallionów landwery nietylko mają na celu utrzymanie ludu na wodzy, ale nadto służyć mają na przypadek, gdyby Francya wykonaniu powyższego plane jakiekolwiek stawiała przeszkody. (*Oder-Zeit.*)

Zapewniają, że dwór na nowo skłaniać się zaczyna do *nadania* konstytucyi, i że pewna wysoka osoba oświodczyła się za wprowadzeniem wyborów pierwotnych nie zaś pośrednich, w razie rozwiązania sejmu, którego się tu wkrótce spodziewają. Zanimby zaś nowa zebrała się Izba ustawodawcza, nadanoby tymczasową konstytucyą. — Jacoby, Waldeck i 50 deputowanych tegoż co oni stronnictwa, odbyli dziś rano w sali Myliusa posiedzenie, na którém mieli znowu postanowić nieudawać się do Brandenburga. Dzisiejsze wiadomości z zagranicy są bardzo interessujące. Wiadomość szczególniéj o przybyciu papieża do Marsylii, wielkie sprawiła wrażenie. (*Gaz. Szląs.*)

FRANCYA.

Paryż 2 *Grudnia.* — Wiadomość największéj wagi i która zapewne nie małe sprawi wrażenie we Francyi i w całym świecie katolickim, udzielona została zgromadzeniu narodowemu przez prezesa władzy wykonawczéj na sessyi wczorajszéj: Papież opuścił Rzym, szukał schronienia na statku francuzkim który go przyjął na swój pokład; zdaje się że w téj chwili jest już w Marsylii. Minister wyznań religijnych p. Freslon opuścił Paryż wczoraj wieczór udając się do Marsylii naprzeciw Ojca świętego. (*Debats.*)

Oto jest osnowa depeszy telegraficznéj:

Marsylia 28 *Listopada o godz.* 6 *wieczór.* Konsul francuzki w Civita Vechia pisze z tego miasta pod datą 26 b. m. o godz 3. po południu: «Papież opuścił tajemnie Rzym 24 o 5 wieczór. Rzym jest spokojny i obojętny. Ministeryum otrzymało votum zaufania. Papież udaje się do Francyi. Statek *le Tenare* odpłynął do Gaëte, dla przyjęcia J. Ś. na swój pokład.»

Rząd zawiadomił natychmiatt o tym wypadku kardynałów de Bonald, Dupont i Giraud. Dziennik *Univers* donosi że nuncyusz papiezki odjeżdża dziś rano do Marsylii. *Moniteur du Soir* donosi, że wczoraj odbyła się rada ministeryalna w celu urządzenia sposobu przyjęcia Ojca świętego w Marsylii. Zgromadzenie narodowe ma spocząć przez tydzień, gdyż wielu z jego członków zamierzyło wyjechać naprzeciw Jego świętobliwości. Tenże dziennik donosi, że rząd postanowił przywieść Ojca ś. wprost do Paryża.

Wybrani zostali na deputowanych: marszałek Bugeaud, jenerał Regnault de S. Jean d'Angely, pp. Baudot i Thomine. P. Ney de la Moskowa nie był wybrany jak to wczoraj mylnie donoszono.

1 *Grudnia*. Wczorajsze interpellacye w sprawie Rzymskiej nie były bardzo ożywione. Ostatnie bowiem wiadomości z Rzymu odebrane, odjęły im wiele uroku. Po p. Ledru Rollin mówił p. Montalembert. Temu ostatniemu tyle zarzucić można, że nie postępuje z wiekiem, i nie zważa wcale na fakta dokonane. P. Montalembert mówił z mownicy republikańskiéj o mieczu Karola wielkiego, przed zgromadzeniem, które zna tylko pałasze afrykańskie. Równie niestosownym był panegiryk p. Rossiego, którego zamordowanie oburza wszystkich bez wątpienia, lecz który jako wcielenie Guizota, żadnych niema tytułów do współczucia Izby. Natomiast wielkie wrażenie sprawił mówca gdy mówiąc o owym wysławianym we Włoszech *demokratycznym* sztylecie zawołał: że to jest krwawe znieważenie wyrazu, który Francya na czele swego dzieła konstytucyjnego położyła.« Taka jest potęga silnego przekonania, że p. Montalembert pomimo kilkakrotnego dotknięcia republikańskiego purytanizmulzby, wielki odniósł sukcess wymowy.

Wniosek p. Tréveneuc przyjęty w końcu posiedzenia większością 480 głosów przeciw 63 brzmi jak następuje: »Zgromadzenie potwierdzając środki ostrożności przez Rząd podjęte w celu zapewnienia osobistéj wolności Ojca świętego, i zastrzegając sobie decyzyą co do dalszych działań, przechodzi do porządku dziennego.«

Dzisiejsze posiedzenie odznaczyło się rozczulającym epizodem. X. Parisis biskup z Langres dziękował głosem przytłumionym od wzruszenia zgromadzeniu, które przyjęło z aklamacyą wiadomość o wysłaniu ministra wyznań do Marsylii, dla dopełnienia tamże względem Piusa IX pierwszych honorów gościnności francuzkiéj. Sama tylko *góra*, bez uszanowania dla przekonań chrześcianina i radości starca, nieznalazła nic do odpowiedzenia temu naiwnemu katolicyzmowi, jak tylko ironiczne: *Amen!* Ci demokraci szczęśliwi są doprawdy, że nie mają *przesądów!* Szczęściem że ogromna większość Izby obstaje przy zachowaniu swoich.

P. Lamartine przesłał do kilku dzienników list następujący: »Nie staram się o głosy. Nie pragnę ich. Lecz Rplta może mieć jeszcze trudności do zwalczenia i niebezpieczeństwa do uniknienia. Od śmiałości domagania się do słabości odmówienia, tak jest daleko, jak od ambicyi do poświęcenia. Poświęcenie niedozwala mi usuwać mego imienia od wolnego wyboru mojego kraju. Przyjmuję zatem głosy jakieby mi dać chciano.« Lamartine.

Wczoraj w klubie demokratycznym francuzkim, p. Ledru Rollin miał sprawić pewne wrażenie pokazaniem własoręcznych listów od dwóch znakomitych członków socyalizmu, którzy pod ostatniem panowaniem ofiarowali ministrom Ludwika Filipa swoje wsparcie przeciwko opiniom demokratyczném, i przeciwko tychże opinii organom. (*Ind. Belg.*)

⁂ *List.* 24 *Korresp. z Paryża.* Dnia wczorajszego odbyło się nabożeństwo żałobne na uczczenie śmierci posła naszego Edwarda Jełowickiego którego rozstrzelano w Wiédniu. Po nabożeństwie na którym znajdowali się licznie zgromadzeni rodacy i rozmaitych narodów cudzoziemcy, klubiści nasi pod dowództwem Suchorskiego, który jest sekretarzem tego klubu, polskim zwanego, udali się do miejsca ich narad i tam jednomyślnie i jednogłośnie rzucili klątwę na Windischgrätza, na Wrangela, Wedla, Jellaczyca i na wszystkich Horwatów i cesarzów: powiadają nawet, iż klub ten miał zredagować manifest w języku polskim i komunikować go całéj Europie, wzywając tę, do łączenia się z nimi; w klubie tym jest 20 członków.

Niedawnemi czasy założoném zostało towarzystwo polityczne które przyjęło tytuł *Rządu centralnego Stanów Zjednoczonych Europy*. (Gouvernement central des etats Unis de l'Europe) a do którego wszyscy, rozmaitéj narodowości ludzie wchodzić mogą. Rząd ten dzieli się na komitety i komisse w każdym kraju, a punkt jego centralny do dziś dnia jest w Paryżu, a późniéj ma być przeniesionym do innego jakiegoś miasta w Austryi, które byłoby położoném prawie w środku Europy. Towarzystwo to w kilku tych dniach niezmierny zrobiło postęp. Znajdują się w nim najsprzeczniejsze z sobą narodowości jak Moskale i Polacy, Żydzi, Niemcy, Austryacy, Węgry, Horwaci, Czechy, Włochy, Hiszpanie, Turcy, Grecy, Irlandczycy, Anglicy, Francuzi, Wołochy etc. etc. punkt centralny w Paryżu liczy już do 5,000 członków. Emissaryuszów wysłano mnogich do wszystkich krajów i do wszystkich prawie znaczniejszych miast dla formowania w nich komitetów i komissyów. Rozumie się że nieprzyjmują do niego jak samych Republikanów.

Pamiątkę rocznicy 29 Listopada, Polacy zamieszkali w Paryżu; obchodzić mają z większą niż lat innych uroczystością w salonie Cité d'Antin, ma być dużo reprezentantów narodu francuzkiego i rozmaitych cudzoziemców.

PS. wszystkich opinij dziennikarze francuzcy, włoscy, belgijscy i wiele niemieckich odbywają obecnie kongres w Paryżu, o tym do późniejszéj korrespondencyi odsyłam.

WŁOCHY.

Rzym 21 *Listopada.* — Xiądz Rosmiani, naczelnik stronnictwa liberalnego między duchowieństwem, wysłany został do Francyi w missyi dyplomatycznéj, któréj cel nie jest wiadomym.

W izbie deputowanych rzymskich, p. Potenzioni zrobił wniosek posłania do Papieża deputacyi, dla zapewnienia Ojca ś. o uległości i wierności izby dla jego osoby. P. Bonaparte Canino powstał przeciw téj propozycyi, za nim nie będzie wiadomo, czego trzymać się potrzeba względem przyrzeczeń zrobionych ludowi. Nadto, dodał p. Bonaparte, iż bardzo blady program nowego ministeryum, każe się lękać, aby nadzieje demokracyi nie były raz jeszcze zawiedzione.

Rzym 25 *Listopada.* Pius IX opuścił Rzym dzisiejszéj nocy, potajemnie i w towarzystwie posła francuzkiego udał się do Palo gdzie się ma ambarkować. Proklamacya od ministeryum wzywa do spokojności. Przedsiewzięto środki ostrożności na przypadek nowych rozruchów, gdyż wyjazd papieża może łatwo sprawić wzburzenie umysłów w ludzie. Izba deputowanych uznała się za nieustającą. Postanowiono wydać wspólną proklamacyą do ludu od sejmu i ministeryum. Rzym dotychczas spokojny. Proklamacya Galettego zawiera list papieża do Markiza Sachetti, upoważniający go do zawiadomienia ministrów o wyjeździe Ojca świętego, i wzywający ich aby wzięli pod swoję opiekę służbę jego która o tym nagłym wyjeździe nic niewiedziała.

SZWAJCARYA.

Rzeczpospolita Szwajcarska urządziwszy się w federecyą z władzą centralną, uchwałą Rady Narodowéj z dnia 29 Listopada, wybrała Bern na stolicę stałą Szwajcaryi. Za Bernem było głosów 58, za Lucerną 6, za Zurich 35. Wybor Berna na stolicę Konfederacyi, został przyjęty z najżywszemi oklaskami przez publiczność.

NAJNOWSZA WIADOMOSC.

Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* zawiera rozporządzenie królewskie orzekające rozwiązanie Sejmu ustawodawczego pruskiego i nową konstytucyą przez króla nadaną.

W Drukarni D. E. Friedleina.